10-07-2020

Grzegorz Kaszyński
grzekasz@vp.pl

CZY ‘CORAZ JAŚNIEJSZE ŚWIATŁO’ U ŚWIADKÓW JEHOWY DOWODZI ICH KIEPSKIEJ BIBLISTYKI?

ostatnia aktualizacja: **26-11-2026**

Celem tego artykułu nie jest obrona poglądu, że Świadkowie Jehowy są religią prawdziwą. Nie podejmuję tutaj tego tematu. Jego cel jest inny. Artykuł w pełni koncentruje się na wyjaśnieniu, dlaczego popularny pogląd, że doktryna religijna powinna być niezmienna, jest nierozsądny, a nawet niezgodny z Biblią.

Wyrażenie „jaśniejsze światło” lub „coraz jaśniejsze światło” należy do frazeologii charakterystycznej dla Świadków Jehowy i nawiązuje do Przysłów 4:18. Niektórzy ich krytycy twierdzą, że tylko ŚJ odnoszą powyższy werset do kwestii teologicznych i że w istocie ma on luźny związek z nimi. Sprawdźmy czy to prawda. Najpierw zobaczmy jak brzmi ów werset:

PRZYSŁÓW 4:18

18 וְאֹרַח צַדִּיקִים כְּאוֹר נֹגַהּ הוֹלֵךְ וְאוֹר עַד־נְכוֹן הַיּוֹם׃

„Ścieżka sprawiedliwych jest jak światło poranne, które staje się coraz jaśniejsze, aż dojdzie do dnia pełnego”.
— *Biblia paulistów*, 2008 —

Tekst mówi o pewnym procesie: kiedy kończy się noc, zaczyna docierać coraz więcej światła słonecznego, dzięki czemu możliwa jest coraz lepsza obserwacja różnych szczegółów w otoczeniu. Nad ranem pewne szczegóły mogą być lekko zamglone, a przez to niewyraźne. Ale w miarę upływu czasu (docierania coraz większej ilości światła słonecznego) możliwość lepszego dostrzegania szczegółów wzrasta. A czy ma on jakiś związek z kwestiami teologicznymi? Zobaczmy co na ten temat mówią pewni uczeni komentujący Biblię.

ŚWIATŁO hebr. אוֹר *’or*

Keil-Delitzsch: Ścieżka prawych jest nieustannie coraz jaśniejszym światłem — **światłem wiedzy** i światłem prawdziwego szczęścia — które osiąga się **dzięki wiedzy**. [1]

Ellicott: **Ale ścieżka prawych . . .** — (...) i to światło, to znaczy, **ich wiedza o Bogu, będzie coraz jaśniejsza** aż do „pełnego dnia”, kiedy oni zobaczą Go jaki On jest (I Jana iii, 2). [2]

Wilson: ŚWIATŁO, JASNOŚĆ אוֹר (…) Światło, w duchowym sensie, przypisywane Bogu (…); Chrystusowi (…), stąd zbawcza **wiedza o Bogu i Chrystusie**. [3]

Tregelles: אוֹר (…) (f) światło, **dla doktryny**, nauczania. [4]

Brown-Driver-Briggs: אוֹר (…) światło instrukcji (…). [5]

Harris-Archer-Waltke: אוֹר Inne istotne metaforyczne użycie światła wiąże się z instrukcją. [6]

Davies-Mitchell: Użycie symb[oliczne] do (…) instrukcji. [7]

Jak widzimy, pewni bibliści dostrzegają *związek ogólny* światła z naukami Bożymi, dlatego kwestionowanie takiego związku nie ma solidnych podstaw. Badacze Biblii mogą kojarzyć światło z zagadnieniami duchowymi (wiedzą o Bogu). Ale ponieważ krytycy ŚJ potępiają ideę rewidowania pewnych poglądów religijnych, dlatego muszą z gruntu negować ideę stopniowego dochodzenia do prawdy. Idea bowiem stopniowego dochodzenia do prawdy niejako „z definicji”

[1] Carl F. Keil – Franz J. Delitzsch, ***Commentary on the Old Testament***, 1977, s. 112.
[2] Charles J. Ellicott, ***Ellicott’s Commentary on the Whole Bible***, t. 4, 1981, s. 311.
[3] William Wilson, ***New Wilson’s Old Testament Word Studies***, 1978, s. 253.
[4] Samuel P. Tregelles, ***Gesenius’ Hebrew and Chaldee Lexicon to the Old Testament Scriptures***, s. 23.
[5] Brown-Driver-Briggs, ***A Hebrew and English Lexicon of the Old Testament***, 1975-79, s. 21
[6] Harris-Archer-Waltke, ***Theological Wordbook of the Old Testament***, t. 1, 1981, s. 26.
[7] Benjamin Davies – Edward C. Mitchell, ***Student’s Hebrew Lexicon***, 1890, s. 18.

dopuszcza taką możliwość. Wygląda więc na to, że krytycy ŚJ wymagają od nich *doskonałego* zrozumienia, czyli tak jakby nieomylności! Jest to nierealne oczekiwanie, bo **żadna religia** i **żaden człowiek (nawet bezwyznaniowy wierzący)** nie spełnia i nie jest w stanie spełnić takiego wygórowanego kryterium. **Nawet pierwsi chrześcijanie nie spełniali takiego kryterium**, a dowodzą tego następujące wzmianki o ich błędnych poglądach/oczekiwaniach:

- **Łk 19:11** — „oni **sądzili** (gr. ***dokeō***), że już wkrótce ukaże się królestwo Boże" (*Popowski*)
- **Łk 24:21** — „a **myśmy się spodziewali** (gr. ***elpizō***), że On będzie tym, który wyzwoli Izraela" (*Popowski*)
- **Dz 1:6** — „Panie, czy to właśnie teraz przywrócisz królestwo Izraelowi?" (*Popowski*)
- **1Kor 13:9,10** — „nasza wiedza jest **częściowa**", a „gdy nadejdzie to, co zupełne, wtedy to, co częściowe przeminie"

1377
δοκέω, imperf. act. ἐδόκουν, aor. act. ἔδοξα. **1.** Trans. *uważać, sądzić, myśleć,* z możliwym dopełnieniem w acc. cum inf., w inf., w nom. cum inf.

1679
ἐλπίζω, imperf. act. ἤλπιζον, fut. act. ἐλπιῶ, aor. act. ἤλπισα, perf. act. ἤλπικα, *spodziewać się, oczekiwać; mieć nadzieję.* **1.** Og., cz. ludzi: 2 Kor 8,5;

W komentarzu do 1Kor 13:9,10 biblista **Alfred Plummer** napisał:

> Nie możemy znać, a zatem **nie możemy głosić, całej prawdy, lecz tylko [jej] fragmenty** (…). [8]

A oto komentarz niemieckiego biblisty **Heinricha A. W. Meyera**:

> *Gdyż po części* (…) *wiemy*, niedoskonała jest nasza głęboka wiedza, (…) **zawiera tylko fragmenty wielkiej całości, która jako taka pozostaje ukryta przed nami** *przed* Paruzją (…). [9]

Bazując na standardzie krytyków ŚJ, równie dobrze można powiedzieć tak: skoro 'prorokowanie' pierwszych chrześcijan było 'częściowe' (=oparte na niepełnej wiedzy), to z punktu widzenia filozofii nauki należałoby przyznać, że pierwsi chrześcijanie nie głosili prawdy, bo półprawda ≠ prawda. Nie wierzę jednak w to, że krytycy ŚJ będą konsekwentni i dyskredytować pierwszych chrześcijan. To oznacza, że należy im postawić zarzut stosowania podwójnych standardów.

Wielu krytyków ŚJ nawet sarkastycznie drwi sobie z faktu, że ŚJ skorygowali pewne poglądy. Dlaczego? Ich logika podpowiada im jeden wniosek: musi to być objaw braków naukowych albo niestarannego badania pewnych zagadnień. Ale to jest *negatywna* wizja sytuacji. Taką sytuację równie dobrze można postrzegać *pozytywnie*. Ileż to biblistów koryguje swoje komentarze do Biblii! Czy fakt, że bibliści publikują poprawione wydania swoich komentarzy mamy brać za dowód ich słabych naukowych kompetencji? Czy to oznacza, że gdy tacy bibliści pracowali nad pierwszym wydaniem, to „połebkowo" zbadali zagadnienia? Zwróćmy uwagę na słowa biblisty prof. **Donalda A. Carsona** (Trinity Evangelical Divinity School, USA).



Jeśli jest to jakaś zachęta, upływ lat sprawia, że wzrasta staranność. One powoli nauczyły mnie też, aby **zmieniać zdanie i przyznawać się do popełnienia błędu**. **Nie ma żadnego sensu robić Linii Maginota w emocjonalnej obronie stanowiska, które jest wyraźnie słabe.** [10]

forth.[36] Since publishing that book, however, I have written a full-length technical commentary on Matthew; and I have learned that εἰς τὸ ὄρος (*eis to oros*) in Matthew 5:1 probably does not mean Jesus went "up a mountain" or "to a mountain" or "onto a mountainside," but simply "into the hill country"; and interestingly πεδινός (*pedinos*) in Luke 6:17, usually rendered "plain," commonly refers to a plateau in mountainous regions.[37] There is no discrepancy; I had simply not done enough work for the earlier book. If it is any encouragement, increasing years make one increasingly careful. They are also teaching me, slowly, to change my mind and acknowledge when I am shown to be in error. There is no virtue in a Maginot Line of emotional defense around a position that is palpably weak.

[8] Robertson-Plummer, ***A Critical and Exegetical Commentary on the First Epistle of St Paul to the Corinthians***, s. 297.
[9] Meyer, ***Critical and Exegetical Handbook on the New Testament***, t. 1, Part V I VI, 1877, s. 394, https://archive.org/details/criticalexegetic71meye.
[10] Zob. Donald A. Carson, ***Exegetical Fallacies***, wyd. 2, 1996, s. 43, https://annas-archive.gl/md5/9d8f9d006ac28f46b22da365dba71bdd?&check=1 .

Sedno sprawy tkwi w tym, że *pozory mogą mylić*. W sprawach wiary dowodem na dobre kompetencje nie jest nieomylność. Każda redakcja religijna, świecka, nawet *stricte* naukowa po prostu może opublikować takie informacje, które okażą się błędne. Dobrze jest być realistą i porzucić wygórowane oczekiwania od innych. Przyznawanie się zaś do błędów jest czymś pozytywnym i u wielu ludzi budzi szacunek. Jest to też świadectwo skromności.

Czy realistyczne i rozsądne jest oczekiwanie, że Biblię można bezbłędnie interpretować *w każdej sprawie*?



Nie! Zilustrujmy to na przykładzie domu. Każdy dom stoi na jakimś fundamencie. Nikt raczej nie majstruje przy fundamencie. Ale któż z nas czasem nie wymieni okna, albo nie dociepla ścian, albo nie zmienia koloru elewacji? itp. Dlaczego więc pewne kwestie teologiczne, *które nie stanowią fundamentalnych nauk*, nie można by zrewidować, jeśli pojawią się ku temu rozsądne podstawy? Nie przeoczajmy faktu, że WIĘKSZOŚĆ podstawowych nauk ŚJ pozostaje niezmienna od wielu, wielu lat.

Jeśli ktoś naprawdę rozumie, że tekst Biblii często jest niejednoznaczny, to nie powinien od żadnej religii wymagać, aby w każdej sprawie podawała niezmiennie jedną i tę samą wykładnię. **„Teologia zero zmian" wiedzie do wniosku, że duch Boży jest bezrobotny! Innymi słowy, duch Boży jest niepotrzebny tym chrześcijańskim wyznaniom, które są teologicznie statyczne i monolitycznie konserwatywne.** Właściwie jaki większy sens ma wtedy gruntowne badanie Biblii, skoro i tak „niczego nie należy zmieniać"? Jaki większy sens mają dociekania językoznawcze zorientowane na poszukiwanie właściwego znaczenia słów? Gdyby tekst Biblii już przy pierwszym czy drugim czytaniu można było poprawnie rozumieć/interpretować to byłoby wspaniale. Ale tak nie jest! (Pomyśl teraz choćby o Księdze Objawienia). Słowa Jezusa „kto czyta [proroctwo Daniela] *niech wykaże rozeznanie*" (Mt 24:15) wyraźnie sugerują, że część czytelników Biblii może źle zrozumieć proroctwa z powodu braku rozeznania.

Zastanówmy się jeszcze nad czymś: Czy nie jest tak, że z upływem czasu ***nawet do tekstu głównego Biblii wprowadza się zmiany***, które wymuszają nowe odkrycia w biblistyce (np. pewnych nowych mss biblijnych) lub wnioski z badań porównawczych mss? Raczej nikogo to nie bulwersuje i nikt się temu nie sprzeciwia! Zatem stanowisko krytyków ŚJ można by streścić tak: „Zmiany w tekście Biblii-TAK! Zmiany w interpretacji Biblii-NIE!". Czy to ma sens?

Przykłady zmian w doktrynie Kościoła Katolickiego

Zakrawa na ironię to, że wielu katolickich apologetów krytykuje ŚJ za zmienność w doktrynie, podczas gdy zdarza się, że sam Kościół katolicki zmienia swą doktrynę.

PRZYKŁAD 1 PIĄTKOWY POST. Oto niegdysiejsze stanowisko Kk:

> Kościół Katolicki głosi, że świadome i celowe jedzenie mięsa w piątek **jest grzechem śmiertelnym** dla katolika (…). Następnie Kościół głosi, że jeśli człowiek umiera w nieodpokutowanym śmiertelnym grzechu, to **pójdzie do piekła**".[11]

Jednakże 17 lutego 1966 roku papież Paweł VI ratyfikował to „prawo", czyli Kk zmienił zdanie.[12]

PRZYKŁAD 2 Stosunek do TEORII EWOLUCJI. W sierpniu 1950 roku papież Pius XII w encyklice *Humani generis* (Pochodzenie człowieka) napisał, że stanowi '**poważną** i zasługującą na zbadanie **hipotezę**'.[13] W październiku 1996 roku papież Jan Paweł II oznajmił: „Dziś, niemal pół wieku po wydaniu encykliki [Piusa XII], nowe odkrycia skłaniają do przyznania, że

[11] Rumble-Carthy, *Radio Replies*, t. 1, nr 1189, http://www.radioreplies.info/radio-replies-vol-1-php?t=107&n=1189.
[12] http://www.vatican.va/content/paul-vi/it/apost_constitutions/documents/hf_p-vi_apc_19660217_paenitemini.html.
[13] Pio PP. XII, *Encyclica "Humani generis in rebus"* (12 viii 1950), https://archive.org/details/pio-xii-magisterio/194 - Humani Generis in Rebus - Pio XII

teoria ewolucji to **coś więcej niż hipoteza** (*plus qu'une hypothesi*)".[14] A w 2008 roku kolejny papież, Benedykt XVI, oświadczył: „Istnieje tyle dowodów naukowych przemawiających za ewolucją, że **wydaje się ona rzeczywistością**, którą musimy dostrzegać i która wzbogaca naszą wiedzę o życiu".[15]

Jeśli jesteś katolikiem, czy nie martwi cię to, że papieże *zmieniają zdanie* na temat teorii ewolucji?

Krytycy ŚJ nie uwzględniają ważnych słów Jezusa z Jana 16:13

Gdyby Bóg chciał, mógłby za pomocą swego ducha udzielić swym sługom takiego jednorazowego olśnienia, dzięki któremu od razu poznaliby całą prawdę. Ale On nie postanowił tak działać. Wynika to ze słów Jezusa: „Wiele jeszcze mam do powiedzenia, ale *teraz za trudne to dla was*" (Jn 16:12, *NT-Współczesny przekład*). Jego słowa pokazują, że dobrze rozumiał naturę ludzką i jej ograniczenia. A czy Ty także to rozumiesz? Dlatego Jezus uczył, że 'duch prawdy **wprowadzi** (*hodegeo*) w całą prawdę'. Biblista A. T. Robertson wyjaśnia:

> Progresywna natura objawienia jest koniecznością. (…) **[Duch prawdy] czyni to stopniowo**.[16]

W *Holman New Testament Commentary* z 2000 roku czytamy:

> Werset 12 jest dobrym przykładem progresywnego objawiania — zasady, że **Bóg nie udziela całej prawdy w jednym rzucie** (…). Sama Biblia jest największym przykładem na to, jak Bóg stopniowo odsłaniał swój Boski plan zbawienia od Księgi Rodzaju do Objawienia.[17]

John G. Butler:

> Tutaj jest mowa o progresywnym objawianiu lub oświecaniu. Nie uczymy się wszystkiego na raz. Musimy wgryzać się w studium Jego Słowa tak, abyśmy mogli stale wzrastać w wiedzy o prawdzie.[18]

Poniższa wypowiedź wyraża stanowisko protestanckie, ale podobnie rozumieją tę kwestię Świadkowie Jehowy.

> Prowadzenie Ducha Świętego nigdy nie będzie tak krystalicznie czyste, jak pierwotna inspiracja Pisma Świętego. **Byłoby to pomieszaniem natchnienia i oświecenia. Natchnienie jest nieomylne, ale nie oświecenie.** Nikt nie może powiedzieć, że otrzymał *nieomylne* oświecenie od Ducha Świętego. Oświecenie Ducha nie jest przekazywaniem prawdy, bo to jest funkcją natchnienia. Duch Święty wpływa na nasze postawy i duchową percepcję.[19]

Czy sługom Bożym może przytrafić się głosić coś, co później okazuje się błędem?

W świetle Jakuba 3:2 może.

Kto nie grzeszy słowami, ten jest człowiekiem doskonałym (*NT-red.Wolniewicz*).

Ktoś może replikować: „Ale tych słów nie można odnosić do głoszenia religijnych tez!" To prawda! Ale ja przytaczam te słowa po to, aby pokazać dlaczego nierealistyczne jest oczekiwanie od niedoskonałych ludzi bezbłędności.

A czego możemy się nauczyć z lektury Jn 21:23?

Rozeszła się wśród braci taka wieść, że ów uczeń nie umrze (*NT-red.Wolniewicz*).

---

[14] Za: Peter M. J. Hess – Paul L. Allen, ***Catholicism and Science***, 2008, s. 197, https://books.google.pl/books?id=FpPDEAAAQBAJ.
[15] Cyt. za: „Obserwujemy świat", *Przebudźcie się!*, Nr 5/2008, s. 30, ramka.
[16] Robertson, ***Word Pictures in the New Testament***, t. 5, s. 268.
[17] Gangel, ***Holman New Testament Commentary***, t. 4, s. 300.
[18] Robertson, ***Word Pictures in the New Testament***, t. 5, s. 268.
[19] Bernard Ramm, ***Protestant Biblical Interpretation: A Textbook of Hermeneutics***, wyd. 3 zrew., 1970, s. 14, https://archive.org/details/protestantbiblic0000ramm_a8h6.

PRZYKŁAD PIOTRA. Załóżmy, że taką wieść głosił apostoł Piotr. Chociaż Piotr mógł sądzić, że jego wniosek opiera się na słowach Jezusa, to jednak był to złudny wniosek, bo *Jan umarł*. Ale czy to oznacza, że mamy uznać Piotra za mało rozgarniętego chrześcijanina lub za fałszywego proroka? A może to tylko potwierdza fakt niedoskonałości szczerych chrześcijan, którzy mają prawo czasem się pomylić w swych wnioskach i że po prostu są omylni?

Ktoś jednak powie: „Ale to też nie jest przykład głoszenia *błędnej doktryny* przez pierwszych chrześcijan". Wobec tego poniżej podaję przykład, który ewidentnie odnosi się do kwestii doktrynalnej — **1Kor 15:12** (wg. 1Kor 1:2 list ten został skierowany do „zboru **Bożego**"):

Jak mogą mówić niektórzy z was, że nie ma zmartwychwstania? (*NT-Popowski*)

Tekst ten uczy nas również, że wśród chrześcijan może zaistnieć sytuacja, że pomimo istnienia oficjalnego poglądu jakaś część chrześcijan może nieoficjalnie głosić odmienny pogląd. Błędem byłoby nadmierne skupienie się na takiej mniejszości i dowodzenie na tej podstawie, że należy potępić taką społeczność chrześcijańską.

PRZYKŁAD HIOBA. Rozważmy przykład Hioba, który swego czasu rzekł: „Słowa moje to **mowa nieokiełznana**" ['nierozważna', *BT*] (Hi 6:3). Hiob pochopnie wypowiedział w swoim życiu kilka błędnych twierdzeń, co zrozumiał dopiero później. Napisał: „**odwołuję, co powiedziałem**" (Hi 42:6). Skoro Hiob 'odwołał, co powiedział', znaczy to, że z czasem zrozumiał, że wyraził błędny pogląd. Mimo to Bóg *nadal* nazywał go swoim „sługą" (1:8 por. z 42:7,8). W Hi 42:9 czytamy, że JHWH „miał wzgląd na Hioba" (*BT*). Co więcej, „błogosławił [mu] podwójnie" (42:10), „*błogosławił* teraz *Hiobowi więcej niż przedtem*" (42:12, *Biblia lubelska*). Zatem Boska optyka sług Bożych może być zdecydowanie inna niż ludzka!

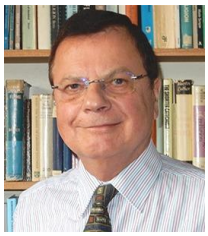

Prof. **George D. Chryssides** (ur. 1945) wykładał na kilku brytyjskich uniwersytetach. W 2001 roku został kierownikiem Wydziału Religioznawstwa na University of Wolverhampton. Aktualnie jest honorowym członkiem York St. John University i University of Birmingham. Chryssides interesuje się szczególnie nowymi ruchami religijnymi i na ten temat napisał mnóstwo opracowań. Socjolog James T. Richardson określił go „jednym z czołowych uczonych" piszących o ŚJ. Chryssides zauważa:

> Ta ekspozycja rozwoju poglądów Towarzystwa Strażnica na proroctwa odsłania, że główną zasadą proroctw nie jest przepowiadanie przyszłości, lecz **interpretowanie przeszłości**.[20]

Prof. Chryssides rozumie, że czasami ŚJ próbują sobie wyobrazić na podstawie tego, co dawno temu zapisano w Biblii, jaką rolę ma odegrać lud Boży w „czasie końca". Jeżeli słuszne jest założenie, że pewne proroctwa mają drugie lub większe spełnienie w dniach ostatnich, to ŚJ wnioskują z nich, co *może* się stać. Ale takie oczekiwania nigdy nie mają charakteru *niezawodnego proroctwa*. Nie jest to sytuacja tożsama jak np. z głoszeniem o przyszłym zmartwychwstaniu, któremu towarzyszy całkowita pewność, bo takie przekonanie opiera się na jasnych i niedwuznacznych słowach z Pisma Świętego.

Słowa Chryssidesa mogą zachęcić krytyków ŚJ, aby zechcieli dostrzec, że niektóre oczekiwania ŚJ mają *charakter konkluzywny* (=wniosku z Biblii), więc nie należy się dziwić lub szydzić, jeśli z czasem jakaś interpretacja proroctw jest odrzucana. Co innego, gdyby ŚJ mówili o swoich oczekiwaniach nieopartych wprost na konkretnych słowach z Biblii, że objawił je im bezpośrednio sam Bóg (np. w wizji), albo że „tak mówi JHWH". Niestety wielu nie dostrzega i nie rozumie tej *bardzo istotnej różnicy* w teologii ŚJ.

[20] Chryssides, „How Prophecy Succeeds: The Jehovah's Witnesses and Prophetic Expectations", *International Journal for the Study of New Religions*, Vol. 1.1, 2010, s. 44 [27-48], https://booksc.xyz/book/72886929/a342a6. Po wielu latach studiowania rozmaitej literatury Towarzystwa Strażnica mogę przyznać, że faktycznie Chryssides musiał dokładnie przejrzeć tę literaturę.

Kwestia *dwukrotnej* zmiany interpretacji słowa „to pokolenie” (Mt 24:34; Mk 13:30; Łk 21:32)

Dziwienie się czy też ironizowanie z powodu zmiany interpretacji słowa „pokolenie” świadczy o nierozumieniu podstawowych problemów związanych z interpretacją Biblii. Właściwa interpretacja Biblii nie zawsze jest łatwa. Biblia zawiera „rzeczy *trudne do zrozumienia*” (2Pt 3:16, *Romaniuk*), a o pewnym proroctwie z Księgi Daniela Jezus powiedział: „Niech czytelnik wykaże *rozeznanie*” (Mt 24:15). Idealnie byłoby móc właściwie interpretować Biblię bez większego wysiłku. Ale język Biblii nierzadko jest niejednoznaczny. Realia są więc takie, że wiele rzeczy w Biblii można rozumieć dwojako lub na więcej sposobów.

Sprawa interpretacji słowa „pokolenie”, które ‘żadną miarą ma nie przeminąć’, przypomina rozwiązywanie krzyżówki. Załóżmy, że mamy do rozwiązania 8-literowe słowo i wiemy tylko jak brzmi 3 i 6 litera tego słowa. W takiej sytuacji mogą pasować — powiedzmy — 2-3 wyrazy. Początkowo z puli możliwych interpretacji słowa „pokolenie” logiczne wydawało się zrozumienie populacyjne.[21] Ale upływ kilkudziesięciu lat nasunął wniosek, że taka interpretacja wydaje się, że jest błędna. Innymi słowy, rozwiązując krzyżówkę ustaliliśmy jak brzmi dodatkowa litera, co pomogło zawężyć ilość pasujących 8-literowych słów (ilość interpretacji). Teraz mogą wchodzić w grę 1-2 wyrazy. W takiej sytuacji logika podpowiada, że skoro nie pasuje interpretacja populacyjna, to może wchodzić w grę interpretacja pokrewna — „niegodziwe” pokolenie.[22] Walorem tej interpretacji był brak sugerowania widełek czasowych. Ale dalszy upływ czasu (kolejne dokładniejsze rozważenie wchodzących w grę danych) nasunęło wniosek, że najbardziej pasującą interpretacją wydaje się być „pokolenie” odnoszące się do namaszczonych uczniów Jezusa.[23]

Każdy, kto wie i rozumie czym z definicji jest „interpretacja”, powinien wiedzieć, że interpretacja nigdy nie ma charakteru prawdy absolutnej. Tak mogą myśleć tylko laicy biblijni. Należy rozumieć, że **nauka interpretacyjna** to nie to samo co **fundamentalna nauka biblijna**. „Nauka interpretacyjna” *może ulec zmianie*, ale „fundamentalna nauka” *nie powinna podlegać zmianie*. Wiele fundamentalnych nauk w teologii ŚJ rzeczywiście od wielu dekad jest bez zmian (np. tożsamość Boga, kim jest Jezus, czym jest królestwo Boże, czym jest dusza, co się dzieje po śmierci, zmartwychwstanie). Dlatego kardynalny błąd w myśleniu wielu krytyków ŚJ polega na tym, że traktują WSZYSTKIE poglądy ŚJ jako dogmaty wiary.

Każdy, kto uważa, że zmiana interpretacji nigdy nie powinna wchodzić w grę nie rozumie elementarnej rzeczy: natura hermeneutyki biblijnej jest taka, że „Biblia nie zawsze jest łatwa w interpretacji” (Aqulina-Bailey, 2006: 171). Katolicki biblista prof. Stanisław Mędala w swoim artykule „Charakterystyczne cechy interpretacji katolickiej” donosi[24]:

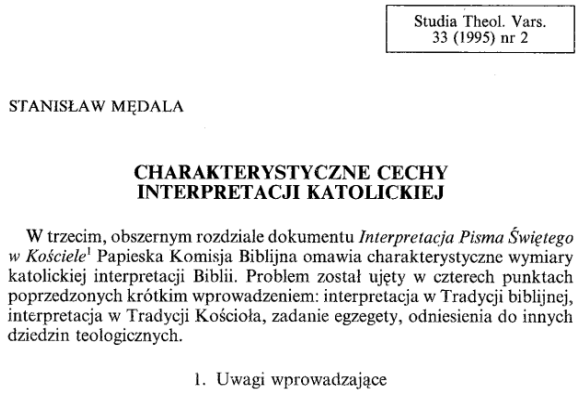

Studia Theol. Vars.
33 (1995) nr 2

STANISŁAW MĘDALA

CHARAKTERYSTYCZNE CECHY INTERPRETACJI KATOLICKIEJ

W trzecim, obszernym rozdziale dokumentu *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*[1] Papieska Komisja Biblijna omawia charakterystyczne wymiary katolickiej interpretacji Biblii. Problem został ujęty w czterech punktach poprzedzonych krótkim wprowadzeniem: interpretacja w Tradycji biblijnej, interpretacja w Tradycji Kościoła, zadanie egzegety, odniesienia do innych dziedzin teologicznych.

1. Uwagi wprowadzające

[21] Ta wykładnia miała związek z informacją widniejącą w Ps 90:10: „Czas naszych dni – to lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt” (*BT*). Wydawała się ona logiczna, zwłaszcza że w wersecie 1 tego Psalmu występuje hebrajskie słowo ***dōr*** (pokolenie). Ale od roku 1914 do 1994 roku upłynęło 80 lat, więc stało się jasne, że werset z Psalmu 90:10 nie może służyć jako wskazówka pomagająca zrozumieć czym jest „to pokolenie”.

[22] *Strażnica*, 1 listopada 1995.

[23] *Strażnica*, 15 lutego 2008.

[24] https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Theologica_Varsaviensia/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1995-t33-n2/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1995-t33-n2-s169-181/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1995-t33-n2-s169-181.pdf.

ści. Egzegeta ustala podstawy tej operacji, a dogmatyk je rozwija, biorąc pod uwagę inne loci thologici, które przyczyniają się do rozwoju dogmatu.

c) Egzegeza i teologia moralna

Z opowiadaniem o historii zbawienia Pismo Święte łączy różne pouczenia: przykazania, zakazy, przepisy prawne, zachęty i napomnienia prorockie, rady mędrców. Zadaniem egzegetów jest sprecyzowanie wymowy tego materiału do dalszego opracowania przez moralistów. Nie jest to łatwe zadanie. W tekstach biblijnych niełatwo odróżnić uniwersalne nakazy moralne od przepisów rytualnych i partykularnych rozporządzeń prawnych. Poza tym w Biblii zauważa się znaczny rozwój pojęć moralnych, które osiągają formę szczytową w Nowym Testamencie. Ale nawet orędzie moralne Nowego Testamentu nie jest łatwe do interpretacji, gdyż często zostaje ukazane w sposób obrazowy lub paradoksalny, a nawet prowokacyjny. Dokument zaznacza, że na wiele aktualnych pytań moralistów egzegeta nie znajdzie bezpośredniej odpowiedzi w Biblii. Niemniej świadectwo Biblii branej w dynamicznej całości może okazać się pomocne. Już Stary Testament, zwłaszcza w przykazaniach dekalogu, zawiera zasady i wartości, które nakazują działać stosownie do godności osoby ludzkiej. Nowy Testament jeszcze bardziej uwydatnia te zasady i wartości dzięki objawieniu miłości Boga w Chrystusie.

d) Różne punkty widzenia i konieczności interakcji

Na temat „pokolenia” prof. Rolf Furuli (Uniwersytet w Oslo) napisał:

> Zaproponowano dwie kolejne interpretacje, lecz z czasem uznano, że również one były nietrafne. Nie można za to krytykować tych braci, ponieważ jedynym sposobem na zrozumienie proroctw jest nieustanne poszukiwanie ich znaczenia. A kiedy okazuje się, że dane wyjaśnienie jest błędne, prawdziwi chrześcijanie muszą szukać kolejnego.[25]

Z kolei na swojej stronie internetowej w sprawie daty 1914 w teologii ŚJ prof. Rolf Furuli oświadczył:

> Studiowałem grekę na Uniwersytecie w Oslo w latach 1975-1976, a 9 lat po opublikowaniu książki Jonssona zacząłem studiować języki semickie. W 1991 roku zdałem egzamin z języka akadyjskiego, w 1995 roku uzyskałem tytuł magistra w zakresie języków semickich. W 2004 roku otrzymałem stopień doktora z języków i kultury semickiej. Od 1997 roku aż do przejścia na emeryturę z końcem 2010 roku uczyłem na Uniwersytecie w Oslo języka akadyjskiego, aramejskiego, etiopskiego, hebrajskiego, fenickiego, syryjskiego i ugaryckiego. (…). Moim zdaniem istnieją mocne dowody na to, że rok 1914 wyznacza koniec ‘wyznaczonych czasów narodów’ i początek panowania Jezusa jako króla. Ponieważ jednak podstawą roku 1914 są różne proroctwa — a one są takim materiałem biblijnym, w którym mamy napisaną tylko połowę, a drugą połowę musimy znaleźć sami (tj. jej zastosowanie i spełnienie) — to zawsze musimy być otwarci na **możliwość**, że to, co naszym zdaniem odkryliśmy, **może okazać się błędne**. Ale na chwilę obecną nie widzę powodu, dla którego kalkulacja chronologiczna dotycząca 2520 lat — od 607 p.n.e. do 1914 — miałaby być kwestionowana.

Stanowisko ŚJ na temat 1914 roku należy do nauk „interpretacyjnych”, NIE JEST DOGMATEM, więc dojrzali ŚJ dobrze rozumieją, że może okazać się błędne lub wymagać częściowej rewizji.

Czy Kościół Katolicki zmieniał *interpretację* pewnych wersetów w Biblii?

Tak, Kk wielokrotnie rewidował swoją interpretację konkretnych wersetów biblijnych. W teologii katolickiej określa się to jako „rozwój doktryny”. Oto przykłady takich zmian:

1. Stworzenie świata i wiek Ziemi (Rodzaju 1–2)

DAWNA INTERPRETACJA: Przez wiele wieków Kk uważał, że świat powstał dosłownie w 6 dni 24-godzinnych kilka tysięcy lat temu (choć w IV wieku Augustyn ostrzegał przed bezkrytycznym dosłownym czytaniem tych fragmentów).

[25] Furuli, ***My Beloved Religion—and the Governing Body***, wyd. 3, 2022, s. 69.

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA: Po odkryciach naukowych i opublikowaniu encykliki *Divino afflante Spiritu* (1943) przez papieża Piusa XII oraz dokumentów Soboru Watykańskiego II (*Dei Verbum*), Kościół oficjalnie uznaje, że opisy stworzenia mają charakter poetycki i teologiczny, a nie naukowy. Nie stoją one w sprzeczności z teorią ewolucji czy Wielkiego Wybuchu.

2. Ruch Ziemi i heliocentryzm (Joz 10:12-13)

DAWNA INTERPRETACJA: Fragment, w którym czytamy, jak to Jozue rozkazuje Słońcu 'zatrzymać się' na niebie, był w XVII wieku (m.in. w procesie Galileusza) traktowany jako dowód na to, że Słońce krąży wokół nieruchomej Ziemi.

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA: Kk uznał, że Biblia posługuje się językiem potocznym (opisującym zjawiska tak, jak widzi je ludzkie oko, np. „wschód" i „zachód" słońca), a nie językiem astronomii. W 1992 roku Jan Paweł II oficjalnie przyznał, że potępienie Galileusza wynikało z błędnego odczytania tego miejsca w Piśmie Świętym.

3. Niewolnictwo (np. List do Filemona, Ef 6:5)

DAWNA INTERPRETACJA: W starożytności i średniowieczu fragmenty wzywające niewolników do posłuszeństwa panom Kk wykorzystywał do teologicznego uzasadniania lub tolerowania instytucji niewolnictwa jako naturalnego elementu porządku społecznego.

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA: Od XIX wieku (m.in. encyklika *In plurimis* Leona XIII) oraz w nauczaniu Soboru Watykańskiego II (*Gaudium et spes*), Kk jednoznacznie potępia niewolnictwo jako sprzeczne z godnością człowieka. Wskazuje się, że biblijne nakazy dotyczyły konkretnego kontekstu historycznego i miały na celu łagodzenie obyczajów, a nie pochwałę samego systemu.

4. Lichwa i pobieranie odsetek (Pwt 23:20; Łk 6:35)

DAWNA INTERPRETACJA: Przez ponad 1000 lat Kk kategorycznie zakazywał pobierania odsetek od pożyczek w oparciu o m.in. słowa Jezusa: „pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając". Kk uważał każdy zysk z kapitału za grzech śmiertelny.

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA: Wraz z rozwojem nowożytnej ekonomii (już od encykliki *Vix pervenit* z 1745 roku) Kk zmienił wykładnię. Rozróżniono lichwę (wyzysk osoby w potrzebie) od uczciwego oprocentowania, które jest wynagrodzeniem za ryzyko i utratę możliwości inwestycyjnych pożyczkodawcy.

5. Kara śmierci (Wj 21:24; Rz 13:4)

DAWNA INTERPRETACJA: ST-owe prawo odwetu oraz słowa apostoła Pawła o władzy, która „nie na próżno nosi miecz", służyły przez wieki jako uzasadnienie dla stosowania kary śmierci przez państwa.

WSPÓŁCZESNA INTERPRETACJA: W 2018 roku papież Franciszek zmienił zapis w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, uznając karę śmierci za „niedopuszczalną" w każdym przypadku, ponieważ zamachuje się ona na nienaruszalność i godność osoby, a współczesne systemy więziennictwa pozwalają skutecznie chronić społeczeństwo bez odbierania życia.

Oczekiwania Badaczy Pisma Świętego a rok 1914

Wielu krytykuje poglądy Badaczy Pisma Świętego (BPŚ) na temat 1914 roku, włącznie z wieloma byłymi ŚJ. Krytycy uważają, że ich poglądy były rażąco błędne. Ale studium tej krytyki odsłania, że ich wiedza o poglądach BPŚ nie opiera się w pełni na tym, co zawiera ich literatura. To, w co wierzyli BPŚ w odniesieniu do 1914 roku, nie było całkowitą porażką. Rok 1914 wielokrotnie pojawia się na łamach różnych wydań *Strażnic* opublikowanych w latach 1879-1913.

Pierwsza wzmianka o znaczeniu 1914 roku pojawiła się w 1877 roku:[26]

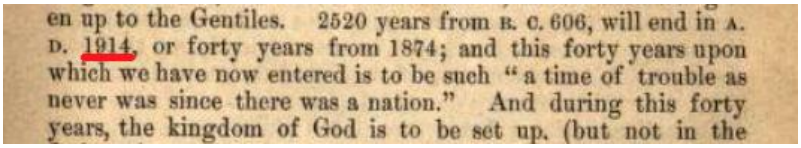
en up to the Gentiles. 2520 years from B. C. 606, will end in A. D. 1914, or forty years from 1874; and this forty years upon which we have now entered is to be such "a time of trouble as never was since there was a nation." And during this forty years, the kingdom of God is to be set up, (but not in the

Poniżej zacytuję spośród tych miejsc takie, które można uznać za reprezentatywne:

Strażnica, 15 października **1913**, s. 303 (5328)

PODSUMOWANIE ZAKOŃCZENIA CZASÓW POGAN

Na podstawie najlepszych obliczeń chronologicznych, jakich mogliśmy dokonać, twierdzimy, że jest to mniej więcej ten czas — albo październik 1914 roku, albo później. Bez dogmatyzmu, oczekujemy pewnych wydarzeń: (1) zakończenia czasów Pogan — supremacji Pogan na świecie — oraz (2) Inauguracji królestwa Mesjasza na świecie. Królestwa ziemi dobiegną końca, a „Bóg nieba ustanowi Królestwo" (Daniela 2:44). Pismo Święte nie mówi, że upadek nadejdzie w ciągu godziny, albo jednego dnia, czy też jednego roku. Sugeruje, że katastrofa, która spadnie na naszą cywilizację, będzie bardzo nagła (Objawienie 18:8, 10, 17, 21; 1 Tesaloniczan 5:3). Jeśli nastąpi w ciągu 12 miesięcy, to będzie jednak bardzo nagła. Potop wymagał upływu wielu dni, aby nastąpić i wielu dni, aby ustąpić.

(…) Dzierżawa, czyli pozwolenie na rządzenie światem, zostało dane Poganom w 606 r. p.n.e. — w momencie odebrania jej Żydom w czasach Sedekiasza. Przez 2520 lat, w których Żydzi nie mieli własnego rządu, przywilej utrzymywania takich rządów, jakie tylko mogli, mieli Poganie. Jeden naród po drugim próbował rządzić światem — najpierw Babilon, potem Medo-Persja, następnie Grecja, a potem Rzym — obejmujący papieski Rzym — który jako czwarty próbował ustanowić powszechne imperium. Oczekujemy nadejścia czasu, kiedy to władza nad światem zostanie przekazana Mesjaszowi. Nie możemy powiedzieć, że to nie nastąpi w październiku 1914 roku lub październiku 1915 roku. Możliwe, że pomyliliśmy się w obliczeniach na ten temat o kilka lat. Nie możemy tego powiedzieć z całą pewnością. Tego nie wiemy. To kwestia wiary, a nie wiedzy. „Chodzimy dzięki wierze, a nie widzeniu".


(303-307) THE WATCH TOWER BROOKLYN, N. Y.

Thursday, August 28, found us at Kilmarnock, with twelve hundred in attendance and one hundred and eighty-two requests for literature.

Southport was reached on Friday, August 29. The small hall available was crowded, some standing, about six hundred in all. We left on the night train for Paris, failing to learn the number of requests for literature.

Sunday, August 31, found us in Paris, France. Here we met the little Convention of about seventy earnest, zealous brethren and sisters, some of whom had come as much as a thousand kilometers—from Belgium, Switzerland, Germany, and various parts of France. They represented little classes of Bible Students, and were full of the same loving zeal manifested amongst other nationalities.

The intelligent interest of these dear friends was manifest in their faces and manner and in their testimonies, although we were not able to understand the latter, except with our eyes. We addressed the little convention through one of the brethren, who acted as interpreter. Altogether we greatly enjoyed the Paris convention. No public service was arranged for.

We arrived back in London September 2, attended to some affairs connected with the work there, and left for Liverpool on the 3d, embarking the same day on the steamship "Tunisian."

We had a pleasant homeward voyage, with good opportunities for literary work, reaching Brooklyn on Friday morning, September 12.

VOL. XXXIV BROOKLYN, N. Y., OCTOBER 15, 1913 No. 20

RESUME OF THE ENDING OF THE TIMES OF THE GENTILES

We think of October, 1914, as, in round numbers, the ending of the Gentile times. As a matter of fact, however, the first day of October is not the end of the Jewish year, which varies at its closing, just as at its beginning. It is regulated by the moon, instead of the sun. The Jewish calendar can never depart from this fixed arrangement of regulation by the moon. The date 1914 is not an arbitrary date; it is merely what the chronology of the Scriptures seems to teach. We have never said positively that the Scriptures do so teach—that the Jewish favor will begin exactly at that time, or that the Gentile times will end exacly at that time.

We say that according to the best chronological reckoning of which we are capable, it is approximately that time—whether it be October, 1914, or later. Without dogmatizing, we are looking for certain events: (1) The termination of the Gentile times—Gentile supremacy in the world—and (2) For the inauguration of Messiah's kingdom in the world. The kingdoms of earth will come to an end, and "the God of heaven will set up a kingdom." (Daniel 2:44) The Scriptures do not say that the trouble will come in an hour, or in one day, or in one year. The intimation is that the catastrophe coming upon our civilization will be a very sudden one. (Revelation 18:8, 10, 17, 21; 1 Thessalonians 5:3) But it will be very sudden if it comes within twelve months. The flood required many days to come, and many days to assuage.

NOAH'S DAY SIMILAR TO THE PRESENT TIME

Our thought in connection with the inauguration of Messiah's kingdom is that there is a similarity between the ending of "The world that then was," and the ending of this Gospel age. It is not our thought that the events associated with the inauguration of Messiah's kingdom will all be momentary, instantaneous—in a literal hour, or day; rather, we are to expect that it is to be a gradually increasing trouble. It is to be a until that time. At the end of the Gentile times Messiah will appear and set up his kingdom.

Referring to the last king of Israel, Zedekiah, we read, "Thou profane, and wicked prince of Israel, whose day is come, when iniquity shall have an end; thus saith the Lord God, Remove the diadem and take off the crown; . . . I will overturn, overturn, overturn it; and it shall be no more, until he come whose right it is; and I will give it to him." (Ezekiel 21:25-27) If this period of overturning be rightly understood to be 2,520 years, it would seem to end with the second coming of Christ and the setting up of his kingdom. The Gentile supremacy was to pass from nation to nation until the time of the establishment of Messiah's kingdom. That would prove that the treading down of Jerusalem would then cease—it would not continue after the end of these Gentile times.

The lease, or permit, to govern the world was given to the Gentiles at the time it was taken away from the Jews in the days of Zedekiah—606 B. C. And during the 2,520 years in which the Jews were to have no government of their own, the Gentiles were to have the privilege of maintaining such governments as they could. One nation after another has tried to govern the world—first the Babylonian, then the Medo-Persian, then the Grecian, then the Roman—including Papal Rome—which was the fourth to attempt universal empire. We are waiting for the time to come when the government of the world will be turned over to Messiah. We cannot say that it may not be either October, 1914, or October 1915. It is possible that we might be out of the correct reckoning on the subject a number of years. We cannot say with certainty. We do not know. It is a matter of faith, and not of knowledge. "We walk by faith, not by sight."

"STRONG MAN" MUST BE PUT OUT

https://archive.org/details/magazines-the-watchtower-and-herald-christ-presence-1913

[26] Nelson H. Barbour – Charles T. Russell, ***Three Worlds, and the Harvest of this World***, s. 83, https://archive.org/details/N.H.BarbourThreeWorldsAndHarvestOfThisWorld.ABriefReviewOfThe. Na s. 85 autorzy piszą o tym, w co wierzyli, że nastąpi w 1914 roku.

Ten cytat pokazuje, że BPŚ uważali rok 1914 za datę upływu biblijnego okresu zwanego „Czasem Pogan" („wyznaczonych czasów narodów") i ustanowienia Królestwa Bożego (początek rządów Mesjasza). Dla naszych rozważań kluczowa jest rzecz następująca: ***w literaturze BPŚ sprzed 1914 roku nie ma ani jednego takiego miejsca, w którym byłaby mowa o nastaniu „końca świata" w 1914 roku, jak to często imputuje się BPŚ/ŚJ***! Potwierdza to wypowiedź prof. Chryssidesa:

> Wbrew powszechnemu przekonaniu, **Towarzystwo Strażnica nie ustalało wielokrotnie dat końca świata**, ich oczekiwania nie doprowadziły do rozczarowania, nie przesuwało harmonogramu eschatologicznego i nie powtarzała się taka sekwencja za każdym razem, gdy nie urzeczywistniły się oczekiwania.[27]

> sary to understand their theological thinking. Contrary to popular belief, the Watch Tower Society has not repeatedly set dates for the world's end, found its expectations disappointed, rescheduled the eschatological timetable, and repeated this sequence each time expectations have been frustrated. Unfortunately the allegations of such changes are so numerous that it would be impossible to discuss each of them sequentially. One web site (Watchtower Ministries 2003) has published quotations for almost every year between 1877 and 1995, and attempted to demonstrate continual failure.

To prawda, że BPŚ spodziewali się też kilku innych wydarzeń związanych z rokiem 1914, *które później nie nastąpiły*, np. że zacznie się 1000-letnie panowanie Jezusa.[28] Nie stawia to BPŚ w niezręcznej sytuacji osób fałszywie prorokujących w imieniu Boga, tak samo jak poniższe błędne oczekiwanie pierwszych chrześcijan dotyczące początku panowania Mesjasza nie dowodzi, że byli fałszywymi prorokami.

„A **myśmy się spodziewali**, że On właśnie miał wyzwolić Izraela"
— Łukasza 24:21, *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5 —

Poza tym, Księga Daniela 12:4 wyraźnie podaje, że jej proroctwa miały być niezrozumiałe, miały być niejako 'zapieczętowane aż do czasu końca'. Jeżeli ów „czas końca" rozpoczął się w 1914 roku (lub jeszcze się nie rozpoczął), to każda próba pełnego zrozumienia tych 'zapieczętowanych' proroctw *przed 1914 rokiem* mogła/musiała zakończyć się niepowodzeniem, bo Bóg nie gwarantował nikomu poprawnego zrozumienia proroctw przed „czasem końca". Kiedy spojrzymy z tego punktu widzenia na oczekiwania BPŚ, które nie nastąpiły w 1914 roku, to ilustrują one prawdziwość słów z Dan 12:4 — pewne aspekty powiązane z tymi proroctwami nie były dla nich odpieczętowane. Można to postrzegać jako szczere próby zrozumienia zamysłów Bożych.

Jeśli ktoś potępia BPŚ za to, że niektóre ich oczekiwania były błędne, to czy konsekwencja nie nakazuje potępić za to samo pierwszych chrześcijan? Nie sądzę, aby krytycy ŚJ zdobyli się na taką konsekwencję w myśleniu.

Ponadto, intencją BPŚ nie było *świadome wprowadzanie w błąd*, na co wyraźnie wskazuje dodanie o tych oczekiwaniach uwagi, że są podane „bez dogmatyzmu". Dojrzały chrześcijanin, a nawet rozsądny człowiek, powinien rozumieć, że tylko jasno podane w Biblii proroctwa można głosić z pełnym przekonaniem. Skoro BPŚ oczekiwane wydarzenia opatrzyli uwagami ostrożnościowymi, to nie można ich posądzać o nieczyste intencje. Kiedy ktoś stawia jakąś tezę dotyczącą przyszłości, o której zaznacza, że wypowiada ją „bez dogmatyzmu", to pokazuje przed faktem, że *dopuszcza możliwość mylenia się w ocenie*. Nazwanie takiej osoby „fałszywym prorokiem" byłoby nietaktem i niesprawiedliwością, byłoby demonizowaniem.

---

[27] Chryssides, „How Prophecy Succeeds: The Jehovah's Witnesses and Prophetic Expectations", *International Journal for the Study of New Religions*, Vol. 1.1 (2010) s. 28.

[28] „Powinniśmy pamiętać, że 'Czasy Pogan' oznaczają po prostu czasy, czyli lata, w których sprawy świata są oddane w ręce Pogan, między czasem usunięcia typowego królestwa Bożego a **czasem ustanowienia Tysiącletniego Królestwa, w październiku 1914 roku**" (*Watchtower*, 1 July 1899, s. 172-173 [2497]).

Wygląda na to, że krytycy ŚJ chcą wierzyć w plotki religijne i nie interesuje ich uczciwe i staranne weryfikowanie informacji o ŚJ w ich publikacjach.

PODSUMOWANIE:

Powyższy materiał wskazuje, że ewolucyjny charakter pewnych poglądów ŚJ nie tylko nie koliduje z Prz 4:18 i Jn 16:13, ale jest z nimi zgodny.

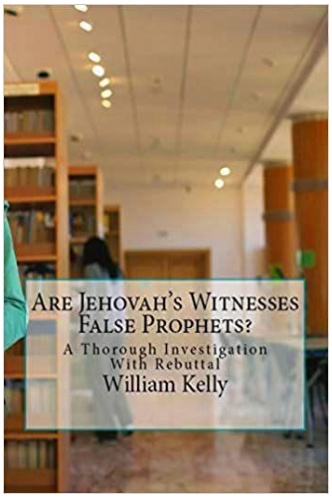

William Kelly[29] w książce ***Czy Świadkowie Jehowy są fałszywymi prorokami? Staranne śledztwo prowadzące do oddalenia zarzutu*** (2018, stron 148), po podaniu wielu cytatów ukazujących pełny obraz tego, co dokładnie mówiła literatura ŚJ, napisał:

> Dlaczego ci, którzy piszą przeciwko Świadkom Jehowy nie cytują w pełni tych oświadczeń? Odpowiedź brzmi: te pełne oświadczenia pomija się albo świadomie, albo z ignorancji, bo one pokazują prawdziwie tentatywny, progresywny, niedogmatyczny i nie-nieomylny charakter tych oświadczeń o roku 1874, 1914, 1925 i 1975. (To samo można powiedzieć o *jakiejkolwiek innej dacie* [30]). One były i są ignorowane, aby mogły zadowolić ludzi stojących w opozycji do Świadków Jehowy. **To wstyd, że ludzie z kręgów akademickich bezkrytycznie cytują z takich pokrętnych pism krytyków, bo przez to powiela się i perpetuuje dezinformacja**.[31]

W Przedmowie do tej książki emer. prof. Rolf J. Furuli (Uniwersytet w Oslo) napisał:

s. 10 – „Moim zdaniem udało się Williamowi Kelly bardzo dobrze pokazać, że Świadków Jehowy nie można słusznie nazywać fałszywymi prorokami w sensie wyrażonym w Biblii".

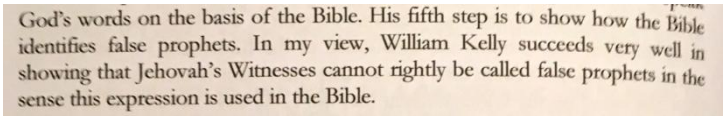
God's words on the basis of the Bible. His fifth step is to show how the Bible identifies false prophets. In my view, William Kelly succeeds very well in showing that Jehovah's Witnesses cannot rightly be called false prophets in the sense this expression is used in the Bible.

s. 10 – „William Kelly poczynił wnikliwe studium swego tematu pod każdym względem. Przeczytał sporą ilość książek i artykułów odnoszących się do tego tematu, starannie analizował cytowane teksty biblijne w ich oryginalnym znaczeniu. W efekcie powstało świetne naukowe opracowanie (*a fine scholarly work*), które może być pomocne zarówno dla uczonego, jak również poszczególnych Świadków Jehowy".

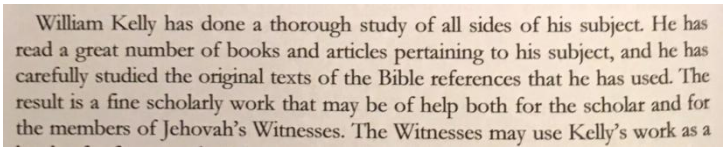
William Kelly has done a thorough study of all sides of his subject. He has read a great number of books and articles pertaining to his subject, and he has carefully studied the original texts of the Bible references that he has used. The result is a fine scholarly work that may be of help both for the scholar and for the members of Jehovah's Witnesses. The Witnesses may use Kelly's work as a

s. 10 – „Cała książka może pomóc zrozumieć uczonym, którzy interesują się historią Świadków Jehowy, że wiele z krytyki wytaczanej przeciwko poglądom Świadków Jehowy na proroctwa nie ma solidnych podstaw".

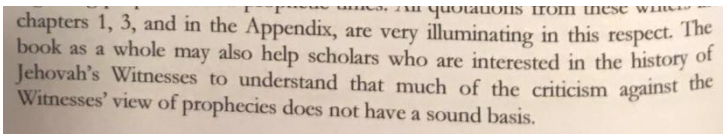
chapters 1, 3, and in the Appendix, are very illuminating in this respect. The book as a whole may also help scholars who are interested in the history of Jehovah's Witnesses to understand that much of the criticism against the Witnesses' view of prophecies does not have a sound basis.

[29] „Powinniśmy pamiętać, że 'Czasy Pogan' oznaczają po prostu czasy, czyli lata, w których sprawy świata są oddane w ręce Pogan, między czasem usunięcia typowego królestwa Bożego a **czasem ustanowienia Tysiącletniego Królestwa, w październiku 1914 roku**" (*Watchtower*, 1 July 1899, s. 172-173 [2497]).

[30] „Świadkowie Jehowy (…) nigdy nie podali konkretnej daty końca obecnego systemu rzeczy".
(Свидетели Иеговы … никогда не называли тех или иных сроков завершения нынешней системы вещей).
(Sergiej Iwanenko, **О людях, никогда не расстающихся с Библией** [Ludzie nigdy nierozstający się ze swymi Bibliami], АртБизнес-Центр, 1999, s. 239, https://ivanenko.online/en/).

[31] Kelly studiował grekę. Jest również autorem eseju pt. „Dio, che è sopra tutte le cose" szczegółowo omawiającego tekst Rzymian 9:5, który ukazał się w książce Francesco Arduini (red.), ***Il Dio Della Bibbia***, Land University Press, Saggistica 2022, Capitolo VIII, s. 225-258.

s. 11 – „Gorąco rekomenduję opracowanie Williama Kelly, zarówno Świadkom Jehowy, jak i tym, którzy interesują się ich historią".

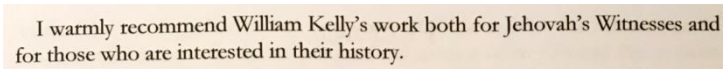
I warmly recommend William Kelly's work both for Jehovah's Witnesses and for those who are interested in their history.

Z kolei prof. **George D. Chryssides** tak napisał o tej książce:

> Książka Williama Kelly'ego *Czy Świadkowie Jehowy są fałszywymi prorokami?* (2018) to konsekwentna próba obalenia powszechnej krytyki, jakoby Towarzystwo Strażnica wielokrotnie zawodziło w kwestii proroctw. Kelly zwraca uwagę, że ani Russell, ani Rutherford, ani Knorr nie rościli sobie pretensji do bycia prorokami, a Towarzystwo nigdy nie rościło sobie prawa do nieomylności. Autor omawia najczęściej cytowane daty prorocze, a mianowicie 1874, 1914, 1925 i 1975, twierdząc, że Towarzystwo Strażnica wyrażało wobec nich ostrożność. (…) Nie bez racji wskazuje, że niewielu krytyków chrześcijaństwa oskarża Kościół o głoszenie niespełnionych proroctw, podczas gdy nieustannie próbuje się dyskredytować Świadków Jehowy za rzekome błędne przepowiednie. Kelly przyznaje, że na przestrzeni lat Towarzystwo Strażnica zmieniało swoje poglądy, ale argumentuje, że w nie mniejszym stopniu dotyczy to głównego nurtu chrześcijaństwa. W szczególności Kościół rzymskokatolicki w wielu kwestiach zmienił swoje poglądy, pomimo twierdzenia o nieomylności – twierdzenia, którego Świadkowie Jehowy nigdy nie głosili.[32]

Moja rada dla krytyków ŚJ brzmi: **Nie sądźcie z pozorów, ale sądźcie sprawiedliwie** (Jana 7:24, *NT-red.Wolniewicz*). Emocjonowanie się tym, że chrześcijanin może się pomylić jest objawem niedojrzałego myślenia, a może nawet dziecinnego.

[32] Chryssides, „Jehovah's Witnesses: A Survey of the Literature", *International Journal for the Study of New Religions*, Vol. 10, Nr 2/2019, s. 197 [185-201], https://www.researchgate.net/publication/357235961_Jehovah's_Witnesses_A_Survey_of_the_Literature .